

## GLÓWNE ZAGROŻENIA GLOBALNE DLA POLSKI

**Streszczenie:** Analizując główne zagrożenia dla Polski należy najpierw podkreślić, że Polska nie stanowi centrum, a w przyszłości zapewne peryferie kapitalizmu. Za główne zagrożenie globalne uznaje się kryzys demograficzny, z różnymi konsekwencjami – starzeniem się społeczeństw itp. Innymi zagrożeniami są kurczące się zasoby pracy, masowe migracje, zagrożenia przełomu cywilizacyjnego związanego z rewolucją informacyjną, niedostatki polskiego systemu edukacji i badań, zmiany w środowisku naturalnym i możliwość zagrożenia trwałego rozwoju.

**Słowa kluczowe:** zagrożenia rozwoju, kryzys demograficzny, zasoby pracy, niedostatki edukacji i badań, zagrożenia trwałego rozwoju

1. Chcąc mówić o głównych zagrożeniach dla Polski w kontekście problematyki zagrożeń globalnych będących barierami rozwoju, należy przede wszystkim przyjąć założenie, że Polska nie znajduje się w centrum współczesnego kapitalizmu, a i w przyszłości pozostanie jego peryferiami<sup>1</sup>. Już samo w sobie założenie takie można potraktować jako zagrożenie dla Polski. Pozostawanie Polski w takim dystansie do centrów rozwoju gospodarki światowej, chociaż zmieniających się geograficznie i bardziej rozproszonych globalnie niż obecnie, będzie oznaczać pozostawanie na uboczu głównych procesów i osiągnięć w gospodarce wiodących ośrodków oraz istnienie barier w dostępie do wyników badań, technologii itp.

Przyjęcie takiego założenia oznacza, że Polska będzie podlegać w różnym stopniu zarówno zagrożeniom występującym w jej bliższym i dalszym otoczeniu oraz zagrożeniom jej właściwym.

2. Dyskurs dotyczący zagrożeń dla rozwoju Polski, jak już powszechnie zauważają badacze, a ostatnio coraz większa liczba polityków, za najważniejsze zagrożenie z nich uważa kryzys demograficzny. Polska wraz z otoczeniem doświadczać będzie zmniejszania się znaczenia cywilizacji zachodniej w świecie. Ostatnie trzydzieście lat dla cywilizacji zachodniej oznaczało najniższą dyna-

---

<sup>1</sup> Pojęcie „centrum” i „peryferie” wprowadził do nauk społecznych I. Wallerstein w połowie lat 1970 wieku. Cyt. za: J. Kochanowicz, 2012, Peryferie i centrum: gdzie będzie Polska w roku 2050?, w: Wizja przyszłości Polski – Studia i analizy, red. naukowa: B. Galwas, L. Kuźnicki, PAN Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, t. III – Ekspertyzy, s. 54.

mikę wzrostu w skali światowej, a w związku z tym spada jej udział w zaludnieniu świata – mieszkańców Europy z 15,6% w 1980 r. do 10,8% w 2008 r., a Ameryki Pn. odpowiednio z 5,8 do 5,1%, wzrasta natomiast pozostałych cywilizacji: najszybciej Afryki (z 10,8 do 14,6%), Azji (z 59,2 do 60,3%) oraz Ameryki Pd. i Śr. (z 8,2 do 8,5%). Maleje także udział ludności Polski wśród mieszkańców globu. W ostatnich 30 latach zmniejszył się z 0,8% do 0,56%<sup>2</sup>.

W zasadzie wszystkie najważniejsze ośrodki prognostyczne są zgodne co do perspektyw rozwoju demograficznego. Perspektywy demograficzne świata i jego i poszczególnych regionów, w tym naszej cywilizacji, warunkują szczególnie obniżająca się płodność kobiet oraz spadek umieralności i wydłużanie się życia ludności, a w wielu krajach także migracje ludności. Przewiduje się wzrost zaludnienia świata z obecnych 6,9 mld mieszkańców do 9,1 mld w 2050 r., a więc o ponad 2,2 mld mieszkańców, tj. o blisko jedną trzecią. Zaludnienie Europy zaś zmniejszy się o 17 mln do 575 mln (spadek o 2,9%) Ameryki Pn. wzrośnie o 27%. Także inne kontynenty będą rozwijać się demograficznie. W największym tempie potencjał demograficzny wzrośnie w Afryce (93%), a następnie w Oceanii (43%), Azji (25%), Środkowej i Południowej Ameryce (23-26%)<sup>3</sup>.

Polska podlegać będzie procesom destrukcji demograficznej. Liczba mieszkańców naszego kraju w najbliższych 40 latach zmniejszy się o 6 mln (do 32 mln, a więc o 16%)<sup>4</sup>.

3. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, jak twierdzi wielu, gdyby nie konsekwencje takich zmian. Pomijając radykalną zmianę w relacjach strukturalnych cywilizacji w układzie globalnym, co może mieć skutki także dla Polski (do czego wrócę nieco dalej) to podstawową konsekwencją tych zmian jest proces starzenia się ludności oraz istotny spadek zasobów pracy.

Proces starzenia się ludności (wzrost odsetka ludności w starszym wieku – 65 i więcej lat wśród ogółu mieszkańców) będzie w przyszłości procesem ogólnosiwiatowym, a tempo tego procesu będzie ulegać przyspieszeniu. Liczba ludzi starszych prawdopodobnie wzrośnie trzykrotnie do blisko 1,5 mld w 2050 r., a jej udział wśród ogółu mieszkańców wzrośnie dwu i półkrotnie (z 7,6% w 2010 r. do 17,3% w 2050r.). Tempo starzenia się mieszkańców poszczególnych regionów świata będzie różne ale w perspektywie 40 najbliższych lat wyróżnia się w tym zakresie jedynie cywilizacja zachodnia. Ludność Europy

---

<sup>2</sup> Patrz: Z. Strzelecki, 2010, Współczesna i przyszła sytuacja demograficzna cywilizacji zachodniej, w: Współczesna cywilizacja Zachodu. Atuty i słabości, red. Naukowa J. Osiński, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.

<sup>3</sup> Por.: Z. Strzelecki, 2011, Polska 2050. Obraz demograficzny, w: Wizja przyszłości Polski – Studia i analizy, red. naukowa: J. Kleer, A. P. Wierzbicki, Z. Strzelecki, L. Kuźnicki, PAN Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, t. I – Społeczeństwo i Państwo, ss. 47-48.

<sup>4</sup> Znaczenie tego procesu w kontekście rozwoju sytuacji na świecie podkreśla M. Kleiber w opracowaniu: Jaka Polska w połowie stulecia, 2011, w: Wizja przyszłości, ..., op. cit., s. 12.

i Ameryki Północnej cechować będzie najgłębsze zaawansowanie procesu starzenia się. Na najstarszym demograficznie już dziś kontynencie – Europie szósty mieszkaniec liczy sobie 65 lub więcej lat, ale w 2050 r. takich Europejczyków będzie już prawdopodobnie blisko 30%, przy czym proces starzenia się będzie najbardziej zaawansowany w Europie Południowej i Zachodniej. W Rosji natomiast w tym czasie w wieku starszym będzie co czwarty mieszkaniec.

W przypadku Europy starzeć się będą społeczeństwa wszystkich krajów, ale najbardziej zaawansowany proces starzenia obejmie Niemcy oraz cztery kraje Europy Południowej: Włochy, Portugalię, Hiszpanię i Grecję. Proces ten obejmie także Polskę. Europa stawać się więc będzie coraz starszym w sensie demograficznym kontynentem, a pewne opóźnienie tych procesów będzie dotyczyć tylko: Wielkiej Brytanii, Danii, Irlandii, Norwegii i Szwecji ze względu na korzystne kształtowanie się w tych krajach poziomu rozrodczości, co poprawia proporcje wieku jego mieszkańców (do tego należy pamiętać o „zasilaniu” tych krajów przez migrantów, którzy zwykle są w relatywnie młodym wieku). W krajach o największym zaawansowaniu starości nasilać się będą siły „zasysania” imigrantów dla łagodzenia konsekwencji tego procesu na rynku pracy.

Jest to skala wyzwań dla gospodarek w jakim kierunku należy zmieniać przemysł i usługi oraz jest to ogromnym wyzwaniem dla tworzenia PKB jak i jego międzypokoleniowej redystrybucji oraz systemów emerytalnych. Znakoomicie bowiem liczebnie zmniejsza się grupa tworzących PKB, a wzrasta znacząco grupa świadczeniobiorców. Może to grozić szeregiem napięć i wystąpień społecznych, a nawet częstymi destabilizacjami politycznymi i instytucjonalnymi w strukturach państw.

4. Te przekształcenia w liczbie i strukturze wieku ludności pociągną za sobą zmiany w wielkości zasobów pracy, które będą pozostawać do dyspozycji w poszczególnych cywilizacjach i społeczeństwach. Na świecie wielkość zasobów pracy (potencjalnych) dość istotnie zwiększy się o blisko 30%, (o 1,3 mld), głównie w Azji i Afryce. Europa będzie jedynym regionem świata, gdzie zasoby pracy będą się kurczyć (ubytek o 72 mln tj. aż o 18%) i z wyjątkiem krajów Europy Północnej (tu prawdopodobnie nastąpi stabilizacja liczebności zasobów pracy) we wszystkich pozostałych jej częściach spadek ten będzie bardzo istotny, a najdotkliwszy wystąpi w Europie Wschodniej aż o 1/3. Proces ten w takiej skali dotyczył będzie także Polski, gdzie liczebność potencjalnych zasobów pracy zmniejszy się o 9 mln. Sytuacja ta spowoduje poważne bariery w możliwościach rozwojowych Polski i wielu jej obszarów (głównie o niskich potencjałach endogenicznych), a szczególnie w możliwościach konkurencyjności Polski w skali międzynarodowej. Ponadto na kurczących się zasobach pracy (załóżmy, że pozostających w dobrej kondycji zdrowotnej) spoczywał będzie coraz większy ciężar utrzymania coraz liczniejszych roczników starszych (międzypokoleniowa redystrybucja PKB). Taka sytuacja w Europie oznaczać będzie nasilenie się konkurencji o przepływy międzynarodowe siły roboczej, szczególnie wy-

kwalifikowanej, a nawet ostre konflikty polityczne o tworzone warunki dla pozyskiwania siły roboczej wewnątrz naszej cywilizacji.

Przed Polską w tej sytuacji, na porządku dziennym staje problem konieczności prowadzenia dalszych reform dla zapobieżenia lub przynajmniej osłabienia konsekwencji starzenia się ludności i kurczenia się zasobów pracy. Muszą one dotyczyć<sup>5</sup>: polityki budżetowej, szczególnie dalej w zakresie systemu emerytalnego i ograniczania rozszerzonych świadczeń i wysokich zasiłków (na rzecz świadczeń w celu zwiększenia rozrodczości); rynku pracy w zakresie przedłużania aktywności zawodowej oraz zwiększania partycypacji w zatrudnieniu; oraz podwyższania wydajności i elastyczności dóbr, usług, pracy i rynków kapitałowych. Wszystkie te działania powinny zmierzać do poprawy konkurencyjności gospodarki w tym m.in. i gospodarek UE w skali globalnej. To wyznacza także zadania dla określenia zakresu interwencji państwa w zakresie przedsiębiorczości i rynku pracy.

5. Do zagrożeń wynikających z wysokiego tempa starzenia się ludności i ubytku zasobów pracy i sposobów ich łagodzenia politykami wewnętrznymi państw, szczególnie UE, należy w kontekście globalnym włączyć możliwość łagodzenia skutków przemian demograficznych poprzez migracje spoza Europy. W tym kontekście problemem jest rozstrzygnięcie w przyszłości przez polityki większości krajów UE wielkości imigracji mieszkańców spoza Europy. Z tym jednak wiąże się inny problem w ocenie przemian demograficznych w UE oraz trochę w mniejszej skali i Polski, a mianowicie składu narodowościowo-kulturowego poszczególnych społeczeństw kształtowanego poprzez imigrację spoza Europy. Ma to istotne znaczenie z uwagi na podstawowy atrybut wyróżniania naszej cywilizacji – religię. Państwa UE w coraz większym stopniu stają się wielokulturowe. Dane Eurostatu<sup>6</sup> dla UE w 2008 r., wskazują, że na 30,8 mln obcokrajowców mieszkających w UE (tj. 6,2% ogółu ludności), 4,7 mln pochodziło z krajów afrykańskich, a 3,7 mln z krajów azjatyckich. 75% cudzoziemców zamieszkiwało natomiast tylko w 5 krajach: Niemczech, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Francji i we Włoszech. W przypadku Niemiec dominującą grupę spoza Europy stanowią Turcy, w przypadku Hiszpanii – Marokańczycy, Wlk. Brytanii – Hindusi, Francji – Algierczycy, Marokańczycy i Turcy, a Włoch – Albańczycy (Europa), Marokańczycy i Chińczycy. Mając to na uwadze należy skalę tego problemu widzieć przez pryzmat diaspor, które się tworzą w takich społecznościach, gdyż poziom rozrodczości w takich społecznościach jest zwykle zdecydowanie wyższy niż społeczności rodzimych. Innokulturowość w ramach UE ma o wiele szersze rozmiary aniżeli przedstawiane wyżej na bazie obywatelstwa. Z narastaniem liczebnym takich społeczności wiąże się wiele

---

<sup>5</sup> Por. szerzej na ten temat np.: *The Economics Consequences of Ageing Population (A comparison of the EU, US and Japan)*, nr 138, European Commission, 1999, Bruksela.

<sup>6</sup> Vasileva K., *Citizens of European countries account for the majority of the foreign population In EU-27 in 2008, Population and social conditions, Statistics In fokus 94/2009*, Eurostat.

zagrożeń: tworzenie enklaw zamieszkania, własne obyczaje i opory w podporządkowaniu się miejscowemu prawu, konflikty lokalne na tle rasowym, patologie itp.. To określa możliwą skalę zagrożeń związanych z imigrantami. Jeśli do tego uwzględnimy, że w Niemczech ogłoszono klęskę polityki multi-kulti, to pokazuje jakie dalej rodzą się z tej sytuacji zadania w obszarze integracji i asymilacji dla społeczności poszczególnych krajów. Wiedząc natomiast, że dalszy rozwój demograficzny jako warunek rozwoju gospodarek krajów UE, zależy od imigracji gdzie źródłami napływu mogą być w większości kraje Afryki i Azji, to otrzymujemy więc skalę wyzwań, na które musi przygotowywać się już w najbliższym czasie i Polska oraz działań jakie muszą znaleźć odzwierciedlenie w polityce w obszarze interwencji w zakresie rozwoju kapitału ludzkiego oraz funkcjonowania przedsiębiorstw. Jeśli w najbliższych 4 dekadach będzie nas czekał znaczny napływ cudzoziemców (jak sądzę raczej z Azji Wschodniej a nie z krajów muzułmańskich) o odmiennych kulturach, to poza działaniami integracyjnymi i asymilacyjnymi, polityka Państwa Polskiego powinna preferować przyciąganie do pracy najzdolniejszych młodych ludzi zdolnych budować innowacyjną gospodarkę i jej konkurencyjność w układzie globalnym<sup>7</sup>.

6. Sukcesy jakie Polska może odnosić w budowaniu innowacyjnej gospodarki i jej międzynarodowej konkurencyjności wiążą się ze sprostaniem doświadczanemu obecnie przez współczesny świat procesowi określanemu przez wielu ekspertów przełomem cywilizacyjnym<sup>8</sup> i w konsekwencji zmianie paradygmatu cywilizacyjnego. Polega on na postępującej w krajach rozwiniętych dezindustrializacji (odchodzenie od cywilizacji industrialnej) i przechodzeniu do cywilizacji postindustrialnej, określanej jako „gospodarka oparta na wiedzy”, co w konsekwencji silnie rzutuje na modele życia ludności, modele konsumpcji i całą gospodarkę globalną. Skutkiem tego dotychczasowe modele nie tylko gospodarki w ogóle, ale i produkcji, zarządzania, inwestowania, handlu, kształcenia, zatrudnienia i pracy, konsumpcji, a nawet rządów i rodziny szybko tracą aktualność, a także przekształca się większość metod komunikowania się, produkowania i wymiany handlowej<sup>9</sup>. Ten nowy paradygmat rozwojowy warunkowany współczesnym rozwojem naukowo-technicznym oraz rozstrzygającą rolę informacji, wiedzy i kwalifikacji określa się także jako „gospodarka oparta na

---

<sup>7</sup> Patrz: M. Kleiber, 2011, Jaka Polska w połowie stulecia, 2011, w: *Wizja przyszłości*, ..., op. cit., s. 17-18.

<sup>8</sup> Szerzej traktują o tym prace m.in. Toflera, Rifkina, Druckera, Friedmana a w Polsce Kuklińskiego czy Mączyńskiej. Por.: E. Mączyńska, *Przełom cywilizacyjny a wzrost gospodarczy. Niedoceniane aspekty demograficzne*, Rządowa Rada Ludnościowa, Biuletyn nr 55, Warszawa 2010.

<sup>9</sup> A. i H. Tofler, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Zysk i S-ka, Poznań 1996, cyt. za E. Mączyńska, *Przełom cywilizacyjny* ..., op. cit., s. 24.

kapitale intelektualnym”<sup>10</sup>. Do nowych trendów, które w zasadniczy sposób zmieniają przedsiębiorstwa, gospodarkę światową i społeczeństwa w literaturze zalicza się, poza omówionymi wcześniej wyzwaniem demograficznymi, jeszcze szereg innych<sup>11</sup>. Sprostanie tym trendom przez gospodarkę, w tym szczególnie przez gospodarkę Polski, jest możliwe poprzez dynamiczną budowę kapitału społecznego, a przede wszystkim intelektualnego, mającego kluczowe znaczenie w sprostaniu przez gospodarkę Polski wyzwaniom przełomu cywilizacyjnego. Kapitał społeczny to bowiem podstawa (często determinanta) innowacji, gospodarki opartej na wiedzy, powodzenia i efektywności nakładów na badania i rozwój, sprawności instytucji, to fundament społeczeństwa obywatelskiego, demokracji, oddolnej mobilizacji ludzi, samorządności, stowarzyszania się i organizowania, to warunek rozwoju gospodarczego jednostek lokalnych, regionów i państw, a wreszcie podstawa zdrowia jednostki, długości jej życia oraz sukcesu małżeństwa i rodziny, a w konsekwencji warunek dobrego funkcjonowania społeczeństwa. Jest tak gdyż kapitał społeczny to „stan relacji międzyludzkich, więzi i stosunków społecznych, to tkanka społeczna, albo (...) przestrzeń międzyludzka, (...) to ludzie i to co jest między nimi – ta geometria relacji międzyludzkich. To jest to co w społeczeństwie jest najważniejsze”<sup>12</sup>. Należy to mieć w szczególnej uwadze w sytuacji Polski gdzie wskaźniki kapitału społecznego pozostają na bardzo niskim poziomie i nie ulegają istotnej poprawie, gdyż np. wskaźnik otwartego zaufania do innych ludzi w 1992 r. wynosił 10%, a według ostatniej *Diagnozy Społecznej* tylko 13%. Inne zaś wskaźniki mierzące poziom kapitału społecznego jak aktywność społeczna, czy członkostwo w organizacjach również kształtują się na niskim poziomie<sup>13</sup>. Jest to duże wyzwanie ekonomiczne, kulturowe, polityczne, społeczne i edukacyjne oraz medialne. Jeśli więc w perspektywie nasilać się będą negatywne uwarunkowania kształtujące zaufanie między ludźmi, do państwa, do przedsiębiorców, do instytucji itp. oraz odwrotnie, co jest możliwe przy narastaniu konkurencji, napięć wewnętrznych, niedostatków życiowych, braku dostępu lub możliwości dostępu do usług publicznych, wszystko to może przekształcić się w obszar zagrożeń dla jednostek, rodzin, firm, czy instytucji państwa. Zagrożona będzie przede wszystkim podstawa działania firm przyszłości oparta właśnie na formach współdziałania, powiązaniach sieciowych i nieformalnych aliansach oraz skutecznym funkcjonowaniu na rynku<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Tamże. Od redakcji: ten przełom cywilizacyjny nazywany jest dzisiaj dość powszechnie *rewolucją informacyjną*, która – obok wielu zalet – niesie ze sobą jednak wiele nowych zagrożeń.

<sup>11</sup> Szerzej na ten temat: j.w., s. 24-25.

<sup>12</sup> P. Sztompka, *O pojęciu kapitał społeczny*, w: *Małopolskie Studia Regionalne*, nr. 1/18/2010, Departament Polityki Regionalnej, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, s. 45.

<sup>13</sup> J. Czapiński, *Kapitał społeczny...*, *op. cit.*, s. 34.

<sup>14</sup> Por.: M. Kleiber, 2011, *Jaka Polska ...*, *op. cit.*, s. 15.

7. Spełnienie oczekiwań i ambicji społecznych i państwowych wejścia do cywilizacji wiedzy wymaga rozbudowy systemów edukacyjnych. Chociaż nie da się zaprzeczyć postępowi edukacyjnemu Polski w ostatnich dwóch dekadach, to do spełnienia w pełni warunków do wejścia do cywilizacji wiedzy, dzieli Polskę obecnie duży dystans do krajów przodujących w tym zakresie. Jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że perspektywicznie Polska musi w tym zakresie stosować strategię doganiania, to brak sukcesów w tym zakresie może oznaczać poważną barierę, która może przekształcić się w znaczące zagrożenia rozwojowe. Przeciwdziałanie wiąże się oczywiście ze zwiększeniem nakładów na edukację, naukę i badania oraz innowacje. Skalę dystansu jaki dzieli Polskę od krajów przodujących pokazuje porównanie wykonane przez C. Yeh-Yuna Lin i L. Edvinssona dla 40 krajów w zakresie oceny kondycji państwa przy rozwinięciu pojęcia „kapitału intelektualnego” mającego kluczowe znaczenie dla cywilizacji wiedzy<sup>15</sup>. W rankingu tym Polska zajmuje dalekie miejsca. I tak w zakresie wskaźników: human capital indeks – miejsce 26, market capital indeks – 39, process capital indeks – 35, renewal capital indeks – 30, financial capital indeks – 28 i intellectual capital indeks – 33. Bez istotnej poprawy miejsca wśród ocenianych krajów zagrożone będą szanse na dołączenie do grona państw skutecznie konkurujących kapitałem gospodarczym i społecznym w układzie globalnym. Włączenie to odbywać się będzie w warunkach gdzie główna rywalizacja na świecie toczyć się będzie o ludzkie umysły<sup>16</sup>. To oznacza „stwarzanie szans rozwoju i pracy najzdolniejszym własnym obywatelom i przyciąganie najwybitniejszych talentów z zagranicy”<sup>17</sup>. Czy Polska będzie w tym zakresie „przyciągać” czy będzie „przyciągana”? Ogromne przemiany muszą więc objąć szkolnictwo wszystkich poziomów z uwzględnieniem wyzwań jakie niosą ze sobą technologie informatyczne. Szkolnictwo musi kształcić ludzi o innych umiejętnościach: kreatywnych, uczących się nieustannie, potrafiących sprostać nowym, często nieznanym, wyzwaniom itp.. Oznacza to nic innego jak przejście do gospodarki opartej na mądrości<sup>18</sup>. Dla uzyskania takich osiągnięć oprócz istotnych zmian w szkolnictwie należy ponieść ogromny wysiłek w celu zmiany miejsca nauki i badań w strukturze nakładów finansowych. Jeśli obecnie kierowanych jest na nie 0,6% PKB to wskaźnik ten w przyszłości musi być wielokrotniony (koszt doganiania najlepszych) z istotnym zaangażowaniem sektora prywatnego. W przeciwnym razie wejście Polski do cywilizacji wiedzy czy mądrości będzie bardzo zagrożone, a w konsekwencji osuwać się będzie pozycja Polski w globalnym układzie konkurencji gospodarczej i społecznej.

<sup>15</sup> Cyt. za B. Galwas, 2012, Świat a Polska: Perspektywa 2050, w: *Wizja przyszłości Polski – Studia i Analizy*, t. III – Ekspertyzy, red. naukowa: B. Galwas, L. Kuźnicki, PAN Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, NBP, s. 34-35.

<sup>16</sup> Patrz: M. Kleiber, 2011, *Jaka Polska ...*, op. cit., s. 14.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Teza A. Kuklińskiego. Cyt. za E. Mączyńska, 2012, *Możliwości wykorzystania cywilizacji wiedzy w gospodarce Polski*, w: *Wizja przyszłości ...*, op. cit., s. 172.

8. Kolejnym obszarem, który może stanowić zagrożenie rozwojowe, są zmiany w środowisku naturalnym i możliwość realizacji rozwoju zrównoważonego. W tym zakresie stanowiska nie są jednoznaczne. Z jednej strony twierdzimy, że „do roku 2050 przyroda na obszarze Polski nie dozna żadnego poważnego uszczerbku. Aktualnie istniejąca różnorodność biologiczna zostanie zachowana przede wszystkim w następstwie ograniczenia antropopresji i udoskonalenia form ochrony przyrody”<sup>19</sup>. Z drugiej zaś strony wskazuje się, że „w perspektywie roku 2050 postępujące ocieplenie klimatu Polski wydaje się przesądzone, ..., i to dla wszystkich pór roku...”<sup>20</sup> ze wszystkimi tego konsekwencjami. Będą to zagrożenia bezpośrednio związane z klimatem niemal we wszystkich sferach życia, ale i zjawiska pozytywne. W sumie jednak ocenia się, że „Polska na pewno nie będzie wielkim przegranym w zmieniającym się klimacie w horyzoncie roku 2050...”<sup>21</sup>. Przy takim stanowisku musimy jednak pamiętać, że możliwości adaptacji do tych zmian oraz przeciwdziałanie zjawiskom niekorzystnym tylko w niewielkim stopniu zależą od Polski. Ich przyczyny mają kontekst globalny. Należy także mieć na uwadze, że zmiany w środowisku wiążą się także z zagrożeniami poza klimatycznymi obejmującymi fragmentację, degradację, zanieczyszczenie i nadmierną eksploatację i trzeba ściśle przestrzegać zasad rozwoju zrównoważonego, aby w wyniku priorytetów rozwojowych nie nasiliło się jakiegokolwiek z tych zjawisk.

### **Main Threats for Poland**

**Abstract:** The paper stresses that Poland is not a central country of the capitalist system and will possibly develop into its periphery. The paper identifies, as the main global threat for Poland, the demographic crisis with diverse consequences, such as ageing societies, etc. Other threats are shrinking reserves of labour, mass migrations, threats of civilization turn resulting from informational revolution, shortages of Polish system of science and education, changes in natural environment and the possibility of threats to sustainable development.

**Keywords:** threats to development, demographic crisis, labour reserves, shortages of science and development, threats to sustainable development.

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki  
Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”,  
Szkoła Główna Handlowa

---

<sup>19</sup> L. Kuźnicki, 2011, Przyroda Polski 2050 – prognozy, w: *Wizja przyszłości Polski – Studia i analizy*, red. naukowa: J. Kleer, A. P. Wierzbicki, Z. Strzelecki, L. Kuźnicki, PAN Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, t. II – Gospodarka i środowisko, s. 253.

<sup>20</sup> Z. Kundzewicz, 2011, Polska w perspektywie roku 2050 – uwarunkowania klimatyczne i ich konsekwencje, w: *Wizja przyszłości, ..., jak w przypisie 19*, s. 260.

<sup>21</sup> Tamże, s. 269.